

Marceli Antoniewicz

Zamki i ludzie na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej

Streszczenie

Praca dotyczy społecznego aspektu funkcjonowania licznych średniowiecznych zamków na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Przeprowadzona w oparciu o różnorodne źródła historyczne analiza pozwoliła na rekonstrukcję struktury i funkcji zbiorowości społecznej zespolonej na zamkach. Rozpadła się ona na trzy odłamy: grupę urzędniczą, załogę wojskową (nazywaną drużyną) i zespół ludzi obsługujących te dwie grupy, określane często jako "familia zamkowa". Na czele stał właściciel zamku, bądź jego dzierżawca w przypadku zamków królewskich, w którego bezpośrednim otoczeniu znajdowali się dworzanie oraz kapelan. Ciekawie przedstawia się problem roli i pochodzenia urzędników zwanych burgrabiami, którzy byli faktycznymi zarządcami zamków. Najczęściej wywodzili się oni z niższych warstw stanu rycerskiego, a prześledzenie ich losów pozwoliło na wniosek, iż ludzie ci stanowili specyficzną grupę zawodową. Liczne zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej były nie tylko ważnymi obiektami militarnymi, ale również istotnymi punktami osadniczymi, ośrodkami działalności gospodarczej oraz lokalnymi centrami kulturotwórczymi. Ludzie zamieszkujący w ich murach oraz w najbliższym otoczeniu tworzyli specyficzną społeczność zarówno w hierarchicznym jak i topograficznym aspekcie. Jest to zarazem mało rozpoznany element społeczeństwa feudalnego w późnośredniowiecznej Polsce.

W piśmiennictwie o średniowiecznych zamkach w Polsce dominuje nurt historyczno-architektoniczny. Próby umieszczania problematyki kastelologicznej w kontekście społecznym są nader nieliczne i dotyczą głównie zamków z obszaru państwa krzyżackiego¹. Dominacja opisów murów zamkowych jest tak zdecydowana, iż

¹ Przykładem mogą być niektóre studia opublikowane w zbiorze *"Średniowieczne zamki Polski północnej"*. /M. Grzegorz: *Rola zamków w administracji Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków*. (w:) *Średniowieczne zamki Polski północnej*. Malbork 1983 ss. 33-48; W. Szczuczko: *Funkcje zamku krzyżackiego w świetle statutów zakonnych*. Tamże ss. 49-57; Z. Nowak: *Zamki krzyżackie jako ośrodki gospodarki w Prusach około 1400 r.* Tamże ss. 58-71/. Tymczasem na przykład kastelologia węgierska może poszczycić się monografią w skali całego państwa /E. Fügedi: *Castle and society in medieval*

z pola widzenia w zasadzie znikają zespoły ludzkie, które niegdyś owe mury zamieszkiwały. Średniowiecznych rezydentów wciąż przywołują legendy albo zaklinacze duchów, czego przykładem może być piśmiennictwo o zamkach na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Tymczasem problem mikrospołeczności zamkowej dotyczy społecznej istoty późnośredniowiecznych warowni o charakterze rezydencjonalnym wykraczając dalece poza interesującą skądinąd problematykę życia codziennego w takiej czy innej epoce.

Niestety źródła z XIV-XV wieku nie zawierają pełnych wykazów osób zamieszkujących poszczególne zamki na interesującym nas obszarze, ograniczając się do najbardziej eksponowanych przedstawicieli owych społeczności, właścicieli bądź tenentariuszy, ewentualnie członków ich rodzin². Co do składu kadry urzędniczej

Hungary (1000-1437) "Studia Historica Academiae Scientiarum Hungariae" (Nr) 187 Budapest 1986/. Już po złożeniu artykułu do druku ukazała się praca L. Kajzera: *Zamki i społeczeństwo*, Łódź 1993.

² Cytowane źródła i niektóre opracowania opatrzone zostały następującymi skrótami:

- | | |
|------------|--|
| ASK | - Archiwum Skarbu Koronnego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie |
| GK | - Acta castriensia Cracoviensia - Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie - dalej WAP Kraków |
| ZK | - Acta terrestria Cracoviensia /WAP Kraków/ |
| ZK 311-316 | - Acta terrestria Leloviensia /WAP Kraków/ |
| ZK 150-155 | - Acta iudiciorum Cracoviensium in curia et in conventionem /WAP Kraków/ |
| Tenut. | - Acta iuris supremi Magdeburgensis in arce Cracoviensi /WAP Kraków/ |
| Lb | - <i>Joannis Długosz senioris canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis</i> . Ed. A. Przeździecki T. I-III Cracoviae 1863-1864. |
| KK | - <i>Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława</i> . Wyd. F. Piekosiński T. I-II <i>Monumenta medii aevi historica</i> T. I, VIII Kraków 1874-1883. |
| Mp | - <i>Kodeks dyplomatyczny Małopolski</i> . T. I-IV. Wyd. F. Piekosiński. <i>Monumenta medii aevi historica</i> T. III, IX, X, XVII Kraków 1876-1905. |
| LK | - <i>Lustracja województwa krakowskiego 1564</i> . Wyd. J. Małecki. Cz. 1-2 Warszawa 1964. |
| KSN | - <i>Najstarsza księga sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim</i> . Wyd. A. Kłodziński <i>Archiwum Komisji Prawniczej</i> T. X Kraków 1936. |
| MS | - <i>Matricularum Regni Poloniae Summaria</i> T. I-V. Wyd. T. Wierzbowski. Warszawa 1905-1919. |
| ZDM | - <i>Zbiór dokumentów małopolskich</i> . Cz. I-VIII. Wyd. S. Kuraś i I. Sułkowska-Kuraśowa. Kraków - Wrocław 1962-1975. |
| SP II | - <i>Z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej</i> . Wyd. Z. A. Helcel <i>Starodawne Prawa Polskiego Pommiki</i> T. II. Kraków 1870. |
| SP VIII | - <i>Antiquissimi libri iudicales terrae Cracoviensis</i> . Ed. B. Ulanowski <i>Starodawne Prawa Polskiego Pommiki</i> T. VIII. Kraków 1885. |

i rodziny zamkowej orientują nas dopiero lustracje szesnastowieczne, ale są to przekazy późne i sporządzone w epoce, w której dominacja funkcji administracyjno-gospodarczych była już ugruntowana. Fakt ów mógł zatem powodować pewne zmiany w układzie personalnym społeczności zamkowych, ale przekształcenia następowały zapewne bardziej w relacjach ilościowych niż w przemianach funkcji spełnianych przez poszczególne grupy osób. Można więc wykazy z lustracji traktować jako orientacyjny schemat interesującej nas zbiorowości, szukając egzemplifikacji w przekazach z dwu poprzednich stuleci.

Z analizy materiału dostarczonego przez lustrację z 1564 roku wypływa ogólny wniosek, iż liczebność i skład mieszkańców poszczególnych zamków wykazywały dość istotne różnice³. Tym niemniej, jeżeli jakaś załoga w ogóle w zamku przebywała, nawet w bardzo zredukowanym składzie, na pełny obraz zbiorowości składały się trzy zasadnicze grupy. Stosownie do nomenklatury używanej przez lustratorów były to: grupa urzędników, drużyna oraz określana familią czeladź zamkowa, chociaż określenie "familia" mogło się także rozciągać na ogół mieszkańców zamku⁴. Grupa urzędnicza, czyli osoby stanowiące zarząd warowni i przypisanego doń terytorium, składała się z trzech osób: podstarościego, burgrabiego i pisarza. Stanowiąca załogę wojskową drużyna w pełniejszym składzie złożona była ze strzelców, piechurów i puszkarzy. Najliczniejsza i najbardziej różnorodna grupa to czeladź zamkowa. W zależności od lokalnych potrzeb i możliwości gospodarczych jej skład mógł być rozszerzany bądź redukowany. W dobrze prosperujących gospodarczo zamkach spotykamy w tej grupie kluczników, bramnych, stróżów, kucharzy, piekarzy, piwowarów, słodowników, woźniców - wreszcie chłopów i dziewczki służebne. Niekiedy grupę tę uzupełniali bardziej wyspecjalizowani rzemieślnicy, najczęściej cieśle i murarze, wykorzystywani przy remontach obiektów zamkowych⁵.

Ponad tak zakreślonymi trzema podstawowymi grupami, a w zasadzie na ich czele, stał oczywiście dysponent zamku, właściciel bądź jego prawny zastępca. W przypadku oddawanych w tenetę zamków królewskich mamy jakby dwustopniowy układ dysponenta warowni, chociaż pozycja społeczna i prawna (oraz codzienna praktyka w zarządzaniu zamkiem) bardzo zbliżały tenentariuszy do właścicieli za-

Fed. - K. Fedorowicz: *Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374-1506 "Archiwum Komisji Historycznej"*. T. VIII. Kraków 1898.

Słow. Krak. - *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. I z. 1-4, Cz. II z. 1-2. Wrocław - 1980-1989.

³ W 1564 roku w Krzepicach wymienia się 23 osoby, w Lelowie 5 osób łącznie z podstarościm, natomiast zamek w Będzinie był podówczas całkowicie opustoszały /LK I s. 254, II ss. 15 i 45/.

⁴ Omawiane poniżej zespoły w mikrospołeczności zamkowej charakteryzuję na podstawie najpełniejszych wykazów z zamków w Krzepicach, Olsztynie i Lanckoronie /LK I s. 214, II ss. 14, 40/.

⁵ LK II ss. 14, 40.

mków prywatnych. Niewątpliwie dysponent posiadał decydujący wpływ na ukształtowanie personalnego składu załogi, a przede wszystkim kręgu najbliższych współpracowników, stanowiących kadrę urzędniczą.

Najwyższą pozycję pośród tej grupy zajmował burgrabia. Jego przodująca rola była tym znaczniejsza, że między nim a dysponentem warowni nie występowało jeszcze ogniwo pośrednie w osobie podstarościego⁶. W burgrabiach właśnie należy upatrywać faktycznego zastępcę właściciela lub tenutariusza, zarządzającego w jego imieniu pozostałymi grupami załogi zamkowej. Liczne wzmianki źródłowe poświadczają występowanie burgrabiów na zamkach wszelkich kategorii własnościowych; w niektórych przypadkach można nawet zestawzić prawie kompletne ich katalogi, ale najczęściej spotykamy na tym urzędzie osoby bliżej nie znane. Częstokroć, prócz imienia i daty występowania takiej osoby, nie można powiedzieć nic więcej ponadto, że spełniała ona urząd burgrabiego na takim czy innym zamku. Ten fakt właśnie sprawiał zaznaczenie się owych postaci w źródłach, skrupulatne zaś dodawanie do imienia "tytułu" burgrabiego świadczy, iż w określonych sferach społecznych był on pożądaną podstawą prestiżu społecznego.

Można w związku z tym przyjmować, że burgrabiów rekrutowali dysponenti zamków pośród osób darzonych szczególnym zaufaniem, a wywodzących się z niższych warstw stanu szlacheckiego. Niekiedy przynależność stanową specjalnie podkreślano, mamy więc odnotowanych szlachetnych burgrabiów: Jana Fadera w Ojcowie w latach 1419-1428, Holdrzych Schoff w Rabsztynie w latach 1429-1430, czy Jana alias Iwańca w Olsztynie w 1482 roku⁷. W kilkunastu przypadkach przynależność stanową, stan posiadania, a nawet powiązania rodzinne, można wskazać dokonując obserwacji środowisk, w których owi ludzie tkwili, chociaż wiedza biograficzna nie jest tak pełna, jak w przypadku tenutariuszy. Lepiej oświetlone źródłami osoby burgrabiów orientują nas z grubsza co do kondycji społecznej i mechanizmów życia publicznego, charakterystycznych dla przedstawicieli owego środowiska.

Kilka interesujących postaci spotykamy między innymi na zamku w Olsztynie. Za czasów zarządzania warownią przez Jana ze Szczekocin, w 1414 roku występuje tam burgrabia Wojszyk z Wojczy herbu Powąła⁸. Ten zapewne niezamożny czło-

⁶ Stojący ponad burgrabią urzędnicy określani podstarościami, będący faktycznymi zastępcami tenutariuszy, pojawiają się dopiero w XVI wieku. W dobrze oświetlonym źródłami zamku krzepickim pierwszy podstarości, Mikołaj Lassowski, pojawia się dopiero w 1524 roku /Archiwum Jasnogórskie, rkps 118 s. 83/.

⁷ Wzmianki dotyczące Jana Fadera są bardzo liczne /GK 1 ss. 418, 601, 681, 781, 1242, 1368, 1447.; GK 2 ss. 162, 246, 283, 703; ZK 4 s. 311; ZK 8 s. 79/, burgrabiego rabsztyńskiego Holdrzycha Schoffa wspominają księgi grodzkie /GK 4 s. 30, 215/. Jana alias Iwańca księga ziemska /ZK 316 s. 56/.

⁸ *Miesięcznik Heraldyczny*. R. 1908 s. 17, Lb II s. 375, por. też Lb. II s. 454.

wiek po upływie dwudziestu lat awansował na burgrabiego krakowskiego, można więc traktować ową postać jako swego rodzaju profesjonalistę, dla którego burgrabstwo było przez długi czas głównym życiowym zajęciem⁹. Nietypową osobą spośród burgrabiów olsztyńskich był z pewnością Jan Służka, odnotowany na tym urzędzie w latach 1441-1445 i 1454-1455, przy czym w okresie 1446-1452 zastąpił go także Piotr Tral, piszący się z Gunic i królewskiego Mzurowa¹⁰. Jan Służka to zrazu prawosławny bojar, który przyjąwszy chrzest w obrządku rzymskim zyskał w roku 1436 nobilitację od króla Władysława III¹¹. W zachodniej Małopolsce pojawił się prawdopodobnie dzięki kontaktom zadzierzgniętym gdzieś na Rusi z Piotrem Wodą ze Szczekocin albo też z którymś z jego braci. Można również przypuszczać, iż właśnie zabiegi ustosunkowanego podskarbiego i tenutariusza olsztyńskiego zarem pomogły burgrabiemu w przeprowadzeniu nobilitacji, pisał się bowiem Jan Służka z królewskiej wsi Mirów koło Częstochowy, którą to dzierżawę odstąpili mu zapewne protektorzy¹². Niebawem postać owa wrosła na stałe w miejscowe środowisko drobnoszlacheckie. Ożenił się Jan Służka z Jadwigą, córką Wojewódki ze Szczodrkowic herbu Ostoja, częstkowego rycerza spod Olkusza¹³. Jako pewną osobliwość w dziejach urzędu burgrabiowskiego w Olsztynie należy wspomnieć fakt spełniania go równocześnie przez trzy osoby, jednak taki przypadek nie znajduje nigdzie analogii¹⁴.

Bliżej poznać można również osobę Stanisława Rudzkiego, będącego w latach 1397-1398 burgrabią w Krzepicach¹⁵. Nie ulega wątpliwości, iż pełnił tam swój urząd z polecenia wojewody krakowskiego, Spytką z Melsztyna, należał bowiem Stanisław Rudzki do bliskich współpracowników tego możnowładcy, przez pewien czas będąc nawet marszałkiem Spytkowego dworu¹⁶. Interesująca nas osoba, jak się

⁹ Fed. s. 192.

¹⁰ Fed. s. 136; Mp IV 1395; ZK 313 ss. 166, 168, 270, 271, 278; Piotra Trala z Gunic odnotowały w tym czasie księgi ziemskie lelowskie. ZK 313 ss. 333, 341, 389; ZK 314 ss. 25, 45.

¹¹ MS II 3202 a.

¹² SP II 854-857, 3302 a; W roku 1426 król zezwolił Janowi ze Szczekocin na wykupienie wsi Mirów z rąk Wiernka z Pławnowic /ZDM VII 1426/.

¹³ ZK 152 s. 291; Lb II s. 54; Jan Wojewódka miał części we wsiach: Szczodrkowice i Owczary, w których posiadało udziały bardzo wiele osób z drobnej szlachty. Feliks Kiryk określa to środowisko jako szlachtę zagrodową /Por. F. Kiryk: *Zarys dziejów osadnictwa*. (W:) *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*. T. I. Warszawa - Kraków 1978 s. 118.

¹⁴ W Olsztynie występują równocześnie bliżej nie znani burgrabiowie: Stachnik, Piotr i Tomek /KK II 501/.

¹⁵ ZDM I 219; ZDM IV 1388.

¹⁶ ZDM I 144; Por. W. Dworzaczek: *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*. *Wiek XIV-XV*. Warszawa 1972 s. 125.

zdaje, nie jest tożsama ze starostą wieluńskim Władysławem Opolczyką, Stańczykiem z Rudy, ale ze Stanisławem Rudzkim z Zagórza pod Będzinem, szwagrem burgrabiego będzińskiego Mikołaja Sistrzeńca¹⁷. Po odebraniu tenuty krzepickiej sukcesorom Spytka z Melsztyna, pojawił tam się podskarbi Hinczka z Rogowa, a wraz z nim nowy burgrabia, niejaki Hanzel¹⁸. Niemieckie imię może sugerować śląskie pochodzenie owego człowieka, o które podejrzewa się także ówczesnego tenutariusza Krzepic¹⁹.

Galerię ciekawych postaci z XV wieku spotykamy także na burgrabiostwie w Rabsztynie. Po trzech trudnych do bliższej identyfikacji burgrabiach rabsztyńskich występuje tam człowiek o imieniu Nieustęp²⁰. Wprawdzie przy wzmiankach dotyczących owej osoby nie znajdujemy żadnych dodatkowych określeń, ale wszystko wskazuje na to, iż w tym przypadku mamy do czynienia z ubogim krewnym ówczesnych dzierżawców Rabsztyna, Melsztyńskich. Najprawdopodobniej Nieustęp był pochodzącym ze Słupowa Leliwitą, ponieważ istnieją dowody na to, że między możnymi Melsztyńskimi a wywodzącymi się ze Słupowa współrodowcami utrzymywane były ożywione kontakty²¹. W 1444 roku Nieustęp, być może ten sam, który wcześniej wystąpił w Rabsztynie lub jego bliższy krewny, był starostą w dobrach skupionych wokół zamku Melsztyn²².

W latach 1421-1424 oraz w roku 1420, burgrabią rabsztyńskim pozostawał Jan Kożuszek, piszący się początkowo z Miechowic, później zaś z Mnikowa²³. Gdy na koniec porzucił służbę w Rabsztynie musiał dysponować sporym kapitałem, skoro w latach 1426-1435 mógł sobie pozwolić na dzierżawienie dóbr bydlińskich²⁴.

¹⁷ Sugestię co do możliwej tożsamości Stańczyka z Rudy ze Stanisławem rudzkim, burgrabią krzepickim, wysunęła A. Szymczakowa /Zob. *Urzędnicy łączycy, sieradcy i wieluńscy XIII-XV wieku*. Wrocław 1985 s. 155/. W latach 1427-1428 Mikołaj Sistrzeniec występował jako prawny opiekun synów Stanisława Rudzkiego, którzy byli jego siostrzeńcami /SP II 2405, 2189, 2237, 2712/. Bliskie kontakty Sistrzeńca z synem wojewody krakowskiego Spytka z Melsztyna mogą sugerować, że to właśnie szwagier burgrabiego będzińskiego był marszałkiem Spytkowego dworu.

¹⁸ *Cracovia artificum suplementa*. Nr 83.

¹⁹ Też o niemieckim pochodzeniu Hinczki z Rogowa wysunął ks. J. Fijałek. Zob. *Zbiór dokumentów oo. Paulinów w Polsce*. Z. 1. Kraków 1938 s. 270 /przypis 1 nr 138/.

²⁰ ZK 312 s. 49 zap. 180; Fed. s. 137 błędnie pod rokiem 1421. Przed Nieustępem na burgrabiostwie w Rabsztynie występują: Andrzej Lorek, Paszko /Tenut. 1 s. 151; SP II 2824; ZK 4 s. 173; Fed. s. 137/.

²¹ W. Dworzaczek: *Leliwici Tarnowscy*. . . , ss. 23-24, przypis 57.

²² Nieustęp był starostą melsztyńskim w 1444 roku /S. Gawęda: *Możnowładztwo małopolskie XIV i XV wieku*. "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" CXLI. Prace Historyczne z. 18 Kraków 1966 s. 19/.

²³ Tenut. 1 A s. 152; GK 1 s. 579; ZK 7 ss. 296, 307; Fed. s. 137.

²⁴ Słow. krak. I/2 s. 302.

Jana Kożuszka zastąpił na "urzędzie" w Rabsztynie Mikołaj Siestrzeniec²⁵. Ten były burgrabia będziński szukał w murach owego zamku schronienia i pomocy w kłopotach, w które popadł nie bez udziału Spytka młodszego z Melsztyna. A kłopoty miał pan burgrabia poważne, bowiem do opresji politycznych dołączyły wyroki za działalność natury kryminalnej. Nie ulega wątpliwości, iż w tym przypadku mamy do czynienia z pomocą udzielaną przez możnego protektora swojemu klientowi politycznemu²⁶. U schyłku XV stulecia burgrabią zamku Rabsztyn został przedstawiciel rodziny o średnioszlacheckiej kondycji, ale przeżywającej w tym czasie jakieś kłopoty majątkowe. Był nim mianowicie Mikołaj Bobowski herbu Gryf, syn zapewne Giedka z Bobowej²⁷. Fakt ten należy więc uznać za przejaw pauperyzowania się panów Bobowskich.

Ponieważ protekcje i osobiste związki burgrabiów z dzierżawcami zamków królewskich są w wielu przypadkach całkiem czytelne, tym bardziej oczywistymi jawią się tego typu koneksje w relacjach obserwowanych na zamkach prywatnych. Niekiedy można nawet spotkać określenia podkreślające hierarchiczny układ między właścicielem i burgrabią, na przykład Stogniew, burgrabia w Mirowie, określony jest w księdze grodzkiej jako "burgrabia Hinczy z Rogowa"²⁸. Wszystko wskazuje na to, iż tenże Stogniew mianowany został burgrabią mirowskim natychmiast po objęciu majątności przez swego protektora²⁹. Nieco wcześniej, w 1419 roku, na burgrabiostwie w Mirowie występuje człowiek o imieniu Mikołaj, ten sam być może, który trzy lata wcześniej określany był jako poseł Krystyna z Koziegłów, kasztelan sądeckiego juniora. Mocodawca zapisany został przy tej okazji "z Mirowa"³⁰. Gdyby w istocie była to jedna osoba, Mikołaj ów przedstawia się jako zaufany człowiek obu Krystynów z Koziegłów, ojca i syna.

Ciekawszym przypadkiem pośród burgrabiów z Pilczy był występujący w latach 1413-1415 Maciej Tworznicki alias Tworzański. W tym czasie określa się go nie tylko jako burgrabiego, ale też jako zarządcę pilickich dóbr (procurator)³¹.

²⁵ SP II 2705, 2711, 2712; ZK 150 s. 57.

²⁶ Szerzej M. Antoniewicz: *Mikołaj Kornicz Siestrzeniec. Sławny burgrabia będziński*. Katowice 1987 ss. 103-112.

²⁷ Fed. s. 137: Mikołaj Siedko z Bobowej był bratem Jakuba i Jana. W latach 1484-1498 Bobowscy przeżywali kłopoty, zastawiając części swoich rodzinnych posiadłości /Zob. *Słow. krak.* I/1 ss. 143-144/.

²⁸ GK 9 s. 564.

²⁹ Jan Hincza z Rogowa odkupił zamek Mirów wraz z dobrami od swojego szwagra Krystyna z Koziegłów i Mirowa h. Lis, w 1445 roku /ZK 313 s. 320/. Burgrabia Stogniew występuje rok później.

³⁰ ZK 312 ss. 151 /zap. 116 i s. 181 (zap. 39)/.

³¹ KSN 3137; ZK 312 ss. 77, 85, 88 i tamże s. 54 zap. 210, gdzie Tworznicki określony został jako "procurator", chociaż zapiska owa jest przekreślona.

W końcu Maciej Tworznicki począł tytułować się starostą pileckim i jako taki wystawiał nawet dokumenty³². Przypadek ów może świadczyć o tendencji upodabniania się struktury administracyjnej w dobrach królewskich i możnowładczych. Inny natomiast z burgrabiów w Pilczy, Mikołaj, był jednocześnie sołtysem w Złóżeńcu³³. W Tęczynie w 1405 roku występuje burgrabia Stanisław z Pogórzyc³⁴. Prawdopodobnie był to przodek tenutariuszy będzińskich z połowy XV wieku, domniemywać więc można wyraźny awans majątkowy rodziny burgrabiego³⁵. W Ogrodzieńcu w 1434 roku spotykamy burgrabię Franczka, któremu udało się wydzierżawić wieś Lgotę, przynależną do pobliskiego zamku Bąkowiec³⁶. Z kolei w Bąkowcu jako burgrabia wystąpił w 1446 roku Mikołaj Korytan, który już rok później został dzierżawcą tamże³⁷.

W piętnastowiecznych burgrabiach zamkowych bez zbytniej przesady upatrywać można wyspecjalizowanych zarządców warowni. Stanowili oni zatem quasi-grupę zawodową, której przedstawiciele rekrutowali się najczęściej z niższej warstw stanu szlacheckiego. W niektórych przypadkach funkcja ta mogła pomagać w awansie społecznym. Niewątpliwie burgrabiostwo w stosunku do innych przedstawicieli warstwy drobnoszlacheckiej (i oczywiście w stosunku do plebejów pozo-

³² KSN 3209, gdzie intytulacja "Nos Mathias capitaneus Pilicensis etc. ".

³³ Fed. s. 137; SP II 2767.

³⁴ ZK s. 262 zap. 33.

³⁵ Podgórcy należeli do uboższych przedstawicieli rodu Leliwitów i wywodzili się z Kościelca Śląskiego, będącego dziś częścią Chrzanowa. Odnotowany w 1405 roku burgrabia w Tęczynie, Stanisław z Pogórzyc, w roku 1415 był nawet naganiany na szlachectwie /ZK 4 s. 262; W. Dworzaczek: *Leliwici* s. 26, przyp. 69/. Stefan pisał się z Pogórzyc i dysponował też Kościelcem, ale nie były to dobra dziedziczne, jak do tej pory przyjmowano, lecz królewszczyzny /MS IV 11886/. Oprócz tych dwóch wsi Stefan z Pogórzyc trzymał także część wsi Brzezcie, która należała do kapituły krakowskiej oraz część biskupiego Cieszkowa /Lb II ss. 30, 203, 228/. Zastanawia fakt, skąd brał on tak duże sumy, by udzielać pożyczek pod zastaw Szafrancom i Ligezom. W 1464 roku zawładnął tym sposobem trzecią część zamku Bobrek i dóbr z nim związanych, a interesy z Ligezami doprowadziły do sporów zakończonych dopiero w roku 1467 /SP II 3739, 3886, 3887; *Slow. krak.* I/1 s. 147/. Warto zwrócić uwagę, że Stefan Pogórski dysponował dobrami kościoła krakowskiego albo położonymi w bezpośrednim ich pobliżu /np. Pogórzycę bezpośrednio sąsiadowały z należącą do klucza lipowieckiego wsią Zagórze/. Nie wykluczone, że był to człowiek popierany przez Zbigniewa Oleśnickiego, który przy pomocy Pogórskiego prowadził jakąś akcję przeciw Szafrancom w tej części ziemi krakowskiej.

³⁶ ZK 312 ss. 479-480; ZK 378 s. 132.

³⁷ Mikołaj Korytan w 1446 roku występuje jako burgrabia w Bąkowcu, już od 1447 roku nazywany jest tenutariuszem zamku Bąkowiec albo też tenutariuszem Bąkowca alias Parkoszowic /Bąkowiec był nazwą właściwą tylko dla zamku, Parkoszowice to pobliska wieś/. W roku 1450 Mikołaj Korytan pisał się z Bydlina /ZK 313 ss. 325, 367-369, 376-377, 381-384, 389-390; ZK 314 s. 20/. Być może jest on tożsamy z występującym w tym czasie Mikołajem, bratem Stanisława i Dzierżawą z Bydlina herbu Mądrostki /por. *Slow. krak.* I/2 s. 302/.

stających w zależności od pana feudalnego zamku) stanowiło czynnik wywyższenia i z tych też powodów, w określonych sferach społecznych mogło być zajęciem atrakcyjnym.

W hierarchii społeczności zamieszkującej siedziby warowne najbliższej burgrabiego plasowali się inni urzędnicy zamkowi: sędzia i pisarz. Sędziów po raz pierwszy znajdujemy wśród aparatu urzędniczego Władysława Opolczyka, chociaż należy pamiętać, iż na terytorium lenna Opolczykowego w Koronie książę narzucał urząd wzorowany na rozwiązaniach śląskich³⁸.

W wyniku rozwoju systemu tenutarnego sądownictwo patrymonialne w poszczególnych okręgach zamkowych spoczęło w rękach feudałów, którym król powierzał zamki z domeny królewskiej. Oni z kolei mogli wyřęcać się w procesie sądowym mianowanymi przez siebie sędziami, chociaż trudno przesądzać, czy praktyka w tej dziedzinie poddana była jakimś ogólniejszym regułom. Niezbyt częste występowanie sędziów w źródłach piętnastowiecznych może sugerować, że taki urzędnik nie zawsze musiał występować, po prostu dlatego, iż tenutariusz spełniał czynności sądowe osobiście. Sędziów w ogóle nie spotykamy na zamkach prywatnych, natomiast na urzędników określanych jako sędzia czy podsędek sporadycznie można natrafić w źródłach dotyczących zamków królewskich³⁹.

Podobnie jak sędziowie niezbyt licznie zaznaczyli się w źródłach pisarze, chociaż praktyczne potrzeby utrzymania tego typu funkcjonariuszy na zamkach wszelkich kategorii własnościowych wydają się dość oczywiste⁴⁰. Funkcjonowanie kancelarii zamkowych poświadczają wystawiane tamże dokumenty, co niekiedy podkreślano w formie datacyjnej⁴¹. Nie można jednak całkowicie wykluczyć wykorzystywania w pracach kancelaryjnych osób nie będących nominalnymi pisarzami, na przykład kapelanów.

Występująca poza kręgiem urzędniczym osoba kapelana należała również do person usytuowanych najbliższej dysponenta zamku i zapewne cieszyła się pewną autonomią. Przez wzgląd na specyfikę obiektów warownych, przede wszystkim możliwość długotrwałego oblężenia, teoretyczna konieczność istnienia kaplicy i obecność osoby duchownej były nieodzowne. Wzmianki dotyczące kapelanów zamkowych są

³⁸ ZDM IV 1061, 1064.

³⁹ W Krzepicach występują w 1429 roku sędziowie Mikołaj i Mikita /ZDM V 1371/, a w roku 1488 podsędkowie Joachim Grzywłewski i Jakub Strzelecki /Archiwum Jasnogórskie. RKPS 102 ss. 1 i 5/. W roku 1494 podsędkiem w Rabsztynie był szlachetny Maciej Parczewski /SP II 4435/.

⁴⁰ Henryk, pisarz w Siewierzu w 1441 roku /ZDM VIII 2327/; Jan, pisarz w Krzepicach w 1434 roku /ZDM V 1401/. Wprawdzie w dokumencie tym brak określenia miejsca jego wystawienia, ale w liście świadków występuje pisarz Jan wraz z burgrabią krzepickim.

⁴¹ Na przykład w formule datacyjnej dokumentu Krystyna z Koziegłów w 1409 roku /ZDM I 285 s. 364/.

więc stosunkowo liczne, a w niektórych przypadkach odnotowano nawet kilku duchownych występujących w jednym miejscu równocześnie⁴².

Urządzenie kaplicy i uposażenie kapelana należało do kompetencji właściciela zamku, dlatego na zamkach królewskich sprawę tę regulował monarcha osobiście⁴³. Podstawę uposażenia stanowiła dziesięcina z ziemi specjalnie w tym celu wydzielonej, którą "Liber beneficiorum..." Jana Długosza precyzyjnie określa jako "praedium militare sive castrense"⁴⁴. Uposażenie kaplic zamkowych poświadczono mamy w Koziegłowach, Mirowie, Tęczynie, Bobrku, Ojcowie i Pieskowej Skale⁴⁵. Dokładniejszych danych co do funkcjonowania kapelanii zamkowej dostarcza, dość późny wprawdzie, przypadek urządzenia kaplicy przez Seweryna Bonera w Ogrodzieńcu. Postanowieniem aktu erekcyjnego z 1538 roku patronat tejże kaplicy miał należeć do właścicieli Ogrodzieńca, kapelanowi natomiast wyznaczono czynsz roczny (25 florenów z 500 zapisanych na dobrach Ryczów), przyznano rezydencję na zamku oraz wikt z codzienną usługą, służącym i parobkiem. W zamian kapelan winien był odprawiać trzy msze tygodniowo oraz dwa razy do roku aniwersarze, jeden za fundatora, drugi za jego żonę⁴⁶. Nie ma podstaw, by przypuszczać, iż wyłożone w tym akcie zasady znacznie odbiegały od rozwiązań stosowanych kilkadziesiąt lat wcześniej. Ewentualne różnice mogły dotyczyć jedynie szczodrości nadania i skali obowiązków.

Obok urzędników i kapelanów w otoczeniu możnowładczych właścicieli zamków występowali również dworzanie bez szczególnego przydziału funkcji. Niewą-

⁴² W 1389 roku w Bąkowcu występuje kapelan Franczek, w Ogrodzieńcu natomiast Andrzej z Ryczowa /SP VIII 5087/. W roku 1384 w Pilczy kapelanem był Mikołaj /SP VIII 2728/. W 1394 r. tamże występuje dwóch kapelanów: Dominik i Biedrzych, przy czym Dominik określany jest kapelanem zamku lub kapelanem dworu pani z Pilczy /SP VIII 5649; ZK 2 s. 225/. W tym samym czasie występuje jeszcze Ratulus, kapelan dworu Jana z Pilczy /SP VIII 3646/. W Rabsztynie w 1398 roku kapelanem był Grzegorz /SP VIII 6735/.

⁴³ Co do urządzenia kaplic na zamkach królewskich orientuje nas dokument Władysława Jagiełły z 1429 roku, dotyczący zamku w Nowym Korczyniu /ZDM VII 2037/.

⁴⁴ Lb II s. 192.

⁴⁵ Kapelan z Tęczyna czerpał dziesięcinę z Kozubowa i Skroczyca /Lb I ss. 109, 406/, kapelan z Bobrku z Libiąża Wielkiego /Lb II s. 203/, kapelan z Pieskowej Skali ze Słuszowej /Lb II ss. 54-55/. W roku 1476 Dorota z Koziegłów, córka Krystyna młodszego i żona Hinczy z Rogowa, odebrała kapelanowi zamkowemu z Mirowa przynależną mu dziesięcinę, przynosząc ją do Koziegłów /Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta episcopalia T. 15 k. 11 v-12 r/. Tamtejszy kapelan korzystał już uprzednio ze świadczeń pobieranych z roli wyznaczonej w Koziegłowach /Lb II ss. 191-192/.

⁴⁶ Oryginał tego dokumentu nie zachował się, dysponował nim jednak ks. Jan Wiśniewski, przekazując główne jego postanowienia /J. Wiśniewski: Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskim. Mariówka Opoczyńska 1933 s. 182/. Seweryn Boner urządzał zapewne w tym czasie kaplicę zamkową na nowo, kapelan w Ogrodzieńcu występował już bowiem w XIV wieku /SP VIII 5087/.

tpliwie skład personalny i organizacja dworów możnowładczych różniły się znacznie, a pozostawały w zależności od pozycji ekonomicznej i politycznej właściciela zamku. Nic więc dziwnego, iż szczególnie rozbudowany dwór utrzymywał starszy Spytek z Melsztyna⁴⁷. W zamkach na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej życie dworskie mogło przede wszystkim rozwijać się w otoczeniu panów na Tęczynie i Pilczy, chociaż bezpośrednimi przekazami dotyczącymi życia dworzan na owych zamkach nie dysponujemy.

Istnieją pojedyncze wzmianki wspominające imiona dworzan z innych rezydencji możnowładczych: Jakusza Piekuszę z Ogrodzieńca w 1401 roku, Jana z Ujazdu-dworzanina Krystyna z Koziegłów - w roku 1422 czy Dorotę, córkę Heleny i Jana z Bąkowca, w 1416 roku⁴⁸. Dworzaninem i sługą Hinczy z Rogowa był niejaki Sieciech, któremu Hincza, jako starosta krzepicki, oddał w dożywocie wieś Kuków koło Krzepic w 1434 roku⁴⁹.

Jako dworzan można traktować wszelkie osoby stanu szlacheckiego, które zamieszkiwały zamki i z nich się niekiedy pisały - a jednocześnie nie należały do najbliższej rodziny właściciela lub dzierżawcy, jak: szlachetnego Tomasza z Koziegłów w roku 1425 czy pana Michała Lasockiego z Ogrodzieńca w 1446 roku⁵⁰. Być może do dworzan Elżbiety z Pilczy należeli świadkowie jej dokumentu z 1429 roku, czyli Joachim Mrzygłodzki i Mikołaj Budziwojski⁵¹.

Nie będąc członkami kadry urzędniczej dworzanie mogli być wykorzystywani do różnych posług, wspomagając tym samym funkcjonariuszy zamkowych. Wspomniany Sieciech to nie tylko dworzanin, ale i sługa Hinczy z Rogowa, natomiast dworzanin Krystyna z Koziegłów, Jan z Ujazdu, stawał w sądzie jako rzecznik interesów swojego pana w sprawach dotyczących praw do zamku Bąkowiec⁵².

Paradoksalnie większych problemów przysparza określenie liczby i składu załogi wojskowej. Mimo tak silnie akcentowanej funkcji militarnej, zespół osób tworzących drużynę wojskową bynajmniej na zamkach nie dominował. Także i w tym przypadku należy się liczyć z poważnymi różnicami w poszczególnych obiektach, ponieważ nie wszyscy dysponenci przykładali do tej sprawy jednakową wagę. Zdarzały się takie przypadki, jak w Będzinie, gdy zamek w ogóle pozostawał nie obsadzony załogą wojskową.

⁴⁷ W. Dworaczek: *Leliwici Tarnowscy...*, s. 125.

⁴⁸ SP II 1846; ZK 3 s. 261; ZK 312 s. 110.

⁴⁹ ZDM V 14.

⁵⁰ SP VIII 6733; GK 2 z. 98; ZK 313 s. 322.

⁵¹ ZDM V 1429. Miasteczko Mrzygłód, podobnie jak i wieś o tej samej nazwie, było własnością Pilekich. Jan Mrzygłodzki mógł je więc trzymać w dzierżawie /Lb II s. 217/.

⁵² SP II 1846.

W XVI wieku stan liczbowy drużyny nie był najczęściej imponujący, na przykład jednego z lepiej zorganizowanych zamków w Krzepicach broniło 4 grodzian oraz puszkarz i strzelec⁵³. Z pewnością w tych pokojowych czasach drużyna mogła ulegać pewnej redukcji, jednakże w połowie XV wieku liczby dotyczące stałej załogi wojskowej również nie musiały przedstawiać się imponująco. Co do możliwości mobilizacyjnych poszczególnych zamków orientuje nas "Spis piechoty" sporządzony w dobie wojny trzynastoletniej. Według tego źródła, w 1456 roku poszczególne zamki z interesującego nas obszaru wystawiały od kilku do kilkunastu pieszych, czasem też kilku włóczęk z koniem, puszkarzy oraz strzelców⁵⁴. Biorąc jednak pod uwagę czas i okoliczności powstawania owych wykazów, należy domniemywać, iż zazwyczaj załogi wojskowe mogły wyglądać nieco inaczej, szczególnie zaś w tych przypadkach, które "Spis piechoty" przedstawił szczególnie okazale.

Ostatecznie należy przyjąć, że stała załoga wojskowa wynosiła od kilku do kilkunastu najwyżej osób, w tym strzelców i puszkarzy. W razie zagrożenia drużyna ulegała zapewne istotnemu wzmocnieniu, zarówno przez pozostałych mieszkańców zamku: stróżów, bramnych, służbę dworską, jak i przez specjalnie w tym celu mobilizowane osoby z zewnątrz. Przypadki organizowania tego typu wzmocnienia obronności mamy odnotowane w Krzepicach. Tamże właśnie, w zamian za nadania ziemi na obszarze okręgu zamkowego (1-2 łany), Marcin z Ostrów i Mikołaj Mikita zobowiązani byli do służby na zamku, przy czym w przypadku kontraktu z Marcinem z Ostrów zobowiązania stron dotyczyły również sukcesorów⁵⁵.

Niewątpliwie dostatecznie wcześniej sygnalizowane niebezpieczeństwo mogło powodować przebywanie na zamku większej niż zazwyczaj liczby ludzi, a to przez napływ osób szukających schronienia. W takich przypadkach część przybyszów prawdopodobnie również wzmocniała załogę wojskową.

Bardzo nikły ślad w późnośredniowiecznych źródłach pisanych pozostawiła stosunkowo liczna grupa czeladzi zamkowej. Tylko sporadycznie można natrafić na przedstawicieli tej zbiorowości, takich jak Jerzy, bramny zamku lelowskiego

⁵³ LK II s. 14.

⁵⁴ Z Pilczy i Lelowa /zamku i miasta/ wystawiono po 10 pieszych, 4 woźników i 2 puszkarzy; z Siewierza 12 pieszych i 2 puszkarzy; z Ogródzieńca 4 pieszych; z Będzina /miasta i zamku/ 6 pieszych, 2 strzelców i 2 puszkarzy; z Olsztyna 4 pieszych i 1 włóczęka; z Mirowa 3 pieszych; z Ojcowa 2 pieszych /Materiały do tomu V *Kodeksu dyplomatycznego Małopolski*. Biblioteka PAN w Krakowie. C-75/.

⁵⁵ W 1398 roku Spytek z Melsztyna nadał Marcinowi z Ostrów wolny łan ziemi we wsi Ostrowy z obowiązkiem służby na zamku krzepickim /ZDM IV 1138/. Była to prawdopodobnie osoba tożsama z Marcinem z Miedzna, jednym z zasadźców wsi Ostrowy w 1383 roku /ZDM IV 1066/. W roku 1404 król nadał Mikołajowi Mikicie dwa wolne łany ziemi we wsi Opatów, leżącej w okręgu krzepickim, za służbę konną na tamtejszym zamku /ZDM VI 1669/. Tenże sam Mikołaj Mikita w 1429 roku występuje jako sędzia okręgu krzepickiego /ZDM V 1377/.

w 1428 roku, oraz Mikołaj, szewc zamkowy z Będzina w roku 1475⁵⁶. Obecność tak dużego odłamu w mikrospołeczności poświadczają natomiast powszechnie przedmioty użytkowe pozyskane w wyniku prac wykopaliskowych. Obok elementów uzbrojenia i uprząży końskiej stanowią one najpoważniejszy zbiór w inwentarzach znalezisk. W najpełniej opracowanym materiale z zamku w Będzinie uwagę zwracają różnorodne egzemplarze ceramiki naczyniowej oraz naczyń szklanych, a także noże, sierpy, całe zestawy narzędzi kowalskich i ciesielsko-stolarskich, różnorodne haki, gwoździe, łańcuchy oraz przedmioty służące do zamykania obiektów⁵⁷. Podobne relacje w inwentarzu zabytkowym można również zaobserwować w znaleziskach z zamków w Olsztynie i Mirowie⁵⁸.

Szczególną grupę pośród rzemieślników zatrudnionych bezpośrednio w warowniach na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej stanowili kuźnicy. W wielu miejscach kuźnice urządzano wewnątrz murów obwodowych zamku bądź najbliższym ich otoczeniu. Piece dymarskie i zestawy narzędzi kuźniczych poświadczają funkcjonowanie owych warsztatów w Olsztynie, Bobolicach i Koziegłowach. Istnieją także realne przesłanki, by przypuszczać, iż kuźnice istniały również w pozostałych zamkach położonych na obszarze występowania rud żelaza⁵⁹. Zapotrzebowanie na wytwory z metalu musiało być w praktyce życia codziennego bardzo duże, skoro ich produkcję organizowano także poza pasmem rudonośnym, na przykład w Będzinie⁶⁰.

Praca w kuźnicach dymarskich wymagała wysiłku zbiorowego kilku czy też kilkunastu osób⁶¹. Jeśli nawet produkcja organizowana na zamkach nie była tak duża jak w kuźnicach zlokalizowanych nad ciekami wodnymi, gdzie istniała możliwość wykorzystywania napędu wodnego, to przecież właśnie tam zachodziła konieczność stosowania pieców ogniskowych, wprawianych w ruch siłą ludzką⁶². Kuźnicy stanowili więc szczególnie element w mikrospołeczności zamkowej, charakterystyczny dla sporego obszaru Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Obecność tego ro-

⁵⁶ ZK 312 s. 352; *Słow. krak.* I/1 s. 56.

⁵⁷ W. Błaszczuk: *Będzin przez wieki*. Poznań 1982 ss. 421-622.

⁵⁸ Tenże: *Zamek w Olsztynie*. "Ziemia częstochowska" T. IV /1961/ s. 75; Tenże: *Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych w roku 1962 na zamku w Mirowie pow. Myszków*. (W:) *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w latach 1961-1962*. Katowice 1964 s. 90.

⁵⁹ J. Zimny: *Rodzaje dymarskiej techniki wytopu żelaza w zamkach częstochowskiego zagłębia rudonośnego*. "Rocznik Muzeum w Częstochowie". T. II. Częstochowa 1966 ss. 36, 45-46; W. Błaszczuk: *Zamek w Olsztynie*. . . , s. 74-75.

⁶⁰ W. Błaszczuk: *Będzin*. . . , ss. 456-461.

⁶¹ Szerzej na temat organizacji pracy w kuźnicach B. Zientara: *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego w XIV-XVII w.* Warszawa 1954 ss. 123-124.

⁶² J. Zimny: *Rodzaje dymarskiej techniki*. . . , s. 47.

dzaju rzemieślników mogła utrzymywać się w niektórych zamkach stale, natomiast potrzeby doraźne zmuszały do okresowego utrzymywania innych specjalistów: murarzy, cieśli czy producentów cegły.

Podnosząc problemy wytwórczości zaznaczyć należy, iż do prostych prac fizycznych pociągane były całe grupy ludności poddanej. Wprawdzie te dość liczne zespoły trudno zaliczyć wprost do grona społeczności zamkowej, ale ciążące na nich powinności mogły powodować wielorakie związki ze stałymi mieszkańcami warowni. Poza tym zapewne pośród miejscowej ludności rekrutowano osoby stale usługujące na zamku: chłopców i dziewczki służebne, woźniców, stajennych, itp. Milczenie źródeł w tej sprawie niestety nie pozwala na szczegółowe rozpoznanie najniżej stojącego odłamu omawianej zbiorowości.

Jeżeli pokusić się o szacunkowe określenie liczby osób mieszkających na przeciętnym zamku (wraz z osobami stale związanymi z jego funkcjonowaniem), można przyjąć wskaźnik około 20-30 ludzi. Niewątpliwie liczba ta wzrastała wraz ze skalą i znaczeniem obiektu, w kilku przypadkach mogła zatem wynosić z górą 50 osób. Już chociażby z tego względu zamki należy traktować jako ważne punkty osadnicze.

Istnieją przesłanki by domniemywać, iż przestrzeń tak specyficzną jak zamek zamieszkiwali ludzie stosownie do miejsca w hierarchii i funkcji spełnianych w zespole. Socjotopografia zamku szczególnie czytelnie mogła zarysować się w obiektach silnie rozbudowanych. Interesujące rozwiązania obserwujemy na lepiej rozpoznanym i dobrze opisanym w inwentarzach szesnastowiecznych zamku Olsztyn⁶³.

Tamże do zamku górnego, stanowiącego najwyżej położoną część warowni, prowadziła droga aż przez trzy bramy. Na najbardziej bronionym obszarze zamku górnego, oddzielonym od pozostałych części murem wewnętrznym, znajdował się "gmach królewski". Trudno przesądzić czy był on rezerwowany tylko dla króla, czy też po części wykorzystywali go także nieczęsto przebywający na zamku tenutariusze olsztyńscy, budowla ta bowiem składała się z kilku komnat. W pobliżu stał kamieniec, który zajmował urzędnik nazywany w inwentarzu starostą, chociaż prawdopodobnie chodziło o podstarościego. Wraz z nim znajdowała tam miejsce rodzina zamkowa. W obu budynkach istniały pomieszczenia gospodarcze: kuchnie, składy żywności i skarbiec. W wieży bramnej zamku górnego znajdowała się kaplica, ale urządzono ją tam późno, skoro w 1531 roku była jeszcze nie wykończona. W tej najbardziej bronionej części zespołu wznosiła się wieża ostatecznej obrony, która pełniła jednocześnie funkcję więzienia dla "bandytów i złodziei". Poniżej, jak można z nieprecyzyjnego opisu rozeznaczyć już na obszarze zamku średniego lub dolnego,

⁶³ Poniżej opisu zamku dokonano na podstawie inwentarza z 1531 roku /ASK LVI ss. 61-62/ oraz inwentarza z 1551 roku /ASK LVI s. 64/, a także planu załączonego do pracy: W. Błaszczuk: *Zamek w Olsztynie...*, po s. 78. Por. Z. Holcer: *Dwie lustracje zamku w Olsztynie k. Częstochowy*. "Sprawozdania PAN Oddz. w Krakowie". T. XIII/1970/ cz. 1 ss. 311-312.

ale jeszcze wewnątrz murów obwodowych, znajdowała się stajnia, a w jej pobliżu stało mieszkanie dla pozostałych przedstawicieli czeladzi zamkowej. W ramach zamku górnego badania archeologiczne lokują również kuźnicę. Bezpośrednio poza murami zlokalizowano natomiast cały zespół urządzeń gospodarczych: dom dla rzemieślników służących drużynie, dużą stajnię dla trzydziestu koni, łaźnię, młyn, piec do wyrobu cegły, ogród i sad służący potrzebom mieszkańców zamku. Uwagę zwraca fakt, iż drużyna zajmowała wspólną izbę w kamieńcu, na zamku górnym, natomiast mieszkanie bramnego zlokalizowano w strzeżonej przezeń wieży bramnej.

W ogólnych zarysach socjotopografia zamku Olsztyn przedstawiała się więc następująco: w najwyższej położonej i najlepiej bronionej części zamku zlokalizowano pomieszczenia przeznaczone dla dysponenta, kadry urzędniczej i tej części czeladzi zamkowej, która bezpośrednio obsługiwała elitę. Poniżej, w części również bronionej murem, ale w mniejszym stopniu niż zamek górny, znajdowały się pomieszczenia gospodarcze, kuźnica i mieszkania pozostałych przedstawicieli czeladzi. Poza murami, pod zamkiem, mieszkali rzemieślnicy, w pobliżu urządzonych tam warsztatów.

Socjotopografia zamku Olsztyn znajduje analogię w możnowładczej rezydencji panów na Tęczyńcu. Również i tam społeczność zamkowa rozpadła się na tych, którzy mieszkali wewnątrz warowni - i tych, którzy egzystowali na zewnątrz murów obwodowych⁶⁴.

Hierarchiczny układ jednostek i grup zamieszkujących zamki znajdował zapewne odbicie w poziomie kulturalnym. Tylko elita miała sposobność uczestnictwa w kulturze dworskiej, która mogła być kultywowana w najbliższym otoczeniu właściciela bądź tenutariusza. Ten problem w nieznacznym tylko stopniu udaje się rozpoznawać poprzez źródła pisane. Sporadycznie można jednak wskazać przykłady dworów możnowładczych osiągających bardzo wysoki poziom kultury umysłowej. W latach 1492-1516 na zamku w Pilczy przebywał i tworzył Biernat z Lublina, gdzie przez wzgląd na możliwość korzystania z okazałej biblioteki zamkowej znajdował dobre warunki do pracy⁶⁵. Z pewnością jest to przykład szczególnie i takich zbiorów nie znalazłby Biernat z Lublina w większości zamków ówczesnej doby, ale już samo funkcjonowanie kancelarii oraz kaplic zamkowych mogło zbliżać pewien krąg osób do słowa pisanego.

Przejawy kultury dworskiej odnaleźć można w ułamkowych świadectwach dostarczanych przez prace wykopaliskowe. Trzeba jednak zaznaczyć, iż w ogólnej

⁶⁴ Podział zamku tęczyńskiego w roku 1553. Dodatek (w:) A. Kłodziński: *Tęczyńscy. Pogląd na rozwój, zamożność i znaczenie rodu*. "Sprawozdania Komisji do Badań Historii Sztuki w Polsce". T. 9 /1915/ szp. 259-261.

⁶⁵ F. Kiryk: *Zarys dziejów osadnictwa*. (w:) *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*. T. I pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka. Warszawa - Kraków 1978 ss. 113-114.

masie inwentarza zabytkowego zdecydowanie dominują przedmioty o przeznaczeniu gospodarczym i elementy broni, natomiast zabytki o cechach wytworów artystycznych czy tylko zdobniczych, stanowią tamże znikomy procent⁶⁶. Uwagę zwraca interesująca ornamentyka kafla z Będzina, gdzie odnaleziono egzemplarze ozdobione motywami heraldycznymi i scenami z polowania. W tym drugim przypadku oglądamy myśliwego ścigającego konno jelenia. Strój polującego wyraźnie podkreśla możnowładczą kondycję społeczną⁶⁷. Z zamku w Koziegłowach pochodzą kafle o podobnych motywach, jeden z nich bowiem eksponuje godło herbu Lis, drugi natomiast rycerza w piętnastowiecznej zbroi⁶⁸. Za całkiem unikalne można uznać inne jeszcze dwa zabytki z Olsztyna i Będzina, mianowicie niewielkie figurki, zakonnika i kobiety, kształtem i rozmiarami przypominające figury szachowe⁶⁹.

Duży stopień zniszczenia interesujących nas zabytków na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej uniemożliwia rozeznanie co do bardziej okazałych ekspozycji heraldycznych. Mimo to, biorąc pod uwagę fakt pojawiania się motywów heraldycznych na kaflach, trudno takie manifestacje rodowe wykluczać⁷⁰.

Późnośredniowieczne zamki z pewnością można uznać za ogniska kultury dworskiej, czerpanej wprost z głównych centrów kulturowych państwa. Stanowiły one ważny element w przenoszeniu idei i wzorców osobowych na szeroko pojmowane obszary prowincjonalne kraju. Jak już podkreślono, w tym nurcie kultury uczestniczyły osoby z elity zamkowej, ale przecież trudno nie zakładać, iż najbardziej zewnętrzne jej formy mogły być postrzegane przez przedstawicieli pozostałych odłamów tej specyficznej społeczności.

Marceli Antoniewicz

⁶⁶ W. Błaszczyk: *Będzin...*, ss. 600-611.

⁶⁷ Tamże s. 448.

⁶⁸ Zabytki przechowywane w zbiorach Muzeum Okręgowego w Częstochowie.

⁶⁹ W. Błaszczyk: *Będzin...*, s. 611; Tenże: *Zamek w Olsztynie...*, s. 75 i tamże ilustr. 25.

⁷⁰ Por. M. Koczerska: *Świadomość genealogiczna możnowładztwa polskiego w XV wieku. Podstawy i środki wyrazu.* (w:) *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*. T. II. Warszawa 1982 s. 295.

Castles and People on the Cracow-Częstochowa Upland

Summary

The paper describes social aspect of everyday life of numerous Middle Age castles on the Cracow-Częstochowa Upland. An analysis based on various sources allowed reconstructing the structure and functions of communities inhabiting the castles. They were divided into three groups: a group of administrators, military crew and a group of people, serving the other two groups, who were often referred to as "castle family". The whole community was headed by the owner of a castle or, in case of castles that belonged to the King, a tenant who was closely surrounded by courtiers and a chaplain. The problem of the role and social background of tenant-administrators of the castles, who were called burgraves, is quite an interesting one. They usually came from among lower ranks of the knighthood and tracing their careers leads to a conclusion that those people were a very special group of professionals. Numerous castles on the Cracow-Częstochowa upland were not only important military objects, but important settlement centres as well. They were also centres of business and local cultural centres. People inhabiting the castles and their surroundings creates a specific community in terms of both, hierarchy and topography. At the same time, it is little known or investigated fraction of feudal society in the late Middle Ages in Poland